

## Próba uchwycenia lokalizacji wybranych obiektów związanych z prawem karnym w Wolinie, Kamieniu, Gryfinie i Białogardzie

Akcja misyjna przeprowadzana na Pomorzu Zachodnim od lat 20. XII w. była wydarzeniem przełomowym, rozpoczynającym na pomorskiej ziemi ważny proces przeobrażeń. Działalność Ottona z Bambergu wprowadziła Pomorze w krąg europejskiej kultury chrześcijańskiej. Przyjęcie nowej wiary spowodowało również napływ na te tereny osadników z zachodu Europy, szukających tutaj lepszych warunków życia. Owo wejście wiązało się więc z ewolucją kulturalną oraz prawną. Wpłynęło to na fakt, iż w połowie XIII w. rozpoczęło się stopniowe przyjmowanie niemieckiego prawa miejskiego.

Regulacje prawne wprowadzane na ziemi zachodniopomorskiej opierały się na wzorach z Magdeburga oraz Lubeki, do których to odwoływano się w kwestiach spornych. W samym XIII w. na Pomorzu prawa miejskie otrzymały 44 ośrodki<sup>1</sup>. Proces lokacji odbił się na rosnącej liczbie przybywających na te tereny kolonistów, wśród których liczną grupę stanowiło duchowieństwo. Warto zaznaczyć, że sam proces urbanizacyjny ośrodków pomorskich rozpoczął się jednak na długo przed lokacjami<sup>2</sup>.

Przyjęcie nowej wiary oraz stopniowe wprowadzanie na Pomorzu niemieckiego prawa miejskiego wymagało gruntownego przeobrażenia istniejącego dotychczas porządku. Wiązało się to m.in. z nadaniem ośrodkom pomorskim cech miast zachodnich, takich jak np. regularny obszar miejski i prostopadła siatka ulic z centralnym placem w postaci rynku. W kwestii religijnej zmiany przejawiały się przede wszystkim w likwidowaniu świątyń kultu pogańskiego i budowie w ich miejsce kościołów chrześcijańskich. Wielkie zmiany nastąpiły również w administracji miejskiej, gdyż wprowadzono nowego urzędnika (wójt, burmistrz) oraz ustanowiono ratusz jako nową siedzibę władz lokalnych. W systemie sądowniczym przeobrażeniu uległ przede wszystkim kodeks karny, zmianie uległy także osoby rozpatrujące sprawy kryminalne oraz, co najważniejsze w toku poniższych rozważań, ustanowiono nowe miejsca karni dla osób łamiących prawo.

Każde miasto, które przyjęło zachodni porządek prawny mogło posiadać od jednej do trzech wyodrębnionych lokacji, gdzie wykonywano wyroki zarządzone

<sup>1</sup> H. Lesiński, *Rozdrobnienie feudalne 1237–1478*, [w:] *Dzieje Szczecina*, t. 2, red. G. Labuda, Warszawa–Poznań 1985, s. 65.

<sup>2</sup> K. Tymieniecki, *Podgórzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, „*Slavia Occidentalis*”, t. 2, 1922, s. 56–60.

w postępowaniu sądowym. Ich liczba zależała przede wszystkim od wielkości, prestiżu oraz sytuacji finansowej danego ośrodka. Najczęściej jednak sytuowano dwa miejsca przeprowadzania egzekucji.

Główne miejsce straceń znajdowało się poza murami miejskimi, na wzgórzu lub pagórku przy głównej drodze prowadzącej do miasta. Taka lokalizacja była zabiegiem celowym, mającym na celu odstraszać złodziei i morderców. Nazywano je Wzgórzem Szubienic, Straconką lub Szubienicznym Wzgórzem (*Galgenberg*) i karano tam za najcięższe przestępstwa. Podstawowym elementem „wyposażenia” miejsca straceń usytuowanego poza miastem była szubienica, określana mianem *Hochgericht*. Oprócz szubienicy, na wzgórzu przeznaczonym pod obiekt kaźni, mogły się również znajdować inne narzędzia zadawania bólu i śmierci. Wśród przyrządów tam stosowanych odnaleźć można m.in. koło do łamania kości, czy drewniany pal służący do zatykania nań skazańców. Było tam również miejsce dla stosu przeznaczonego dla skazanych na spalenie żywcem. Ludzie straceni na Górze Szubienic nie mieli prawa do chrześcijańskiego pochówku, gdyż było to miejsce niehonorowe, przeznaczone dla przestępców z niższych warstw społeczeństwa.

Drugim miejscem kaźni był wyodrębniony obszar w granicach głównego placu danego miasta, czyli rynku. Była to strefa nazywana niekiedy tzw. Placem Sądowym i zwykle stał tam pręgierz. Na rynku wykonywano przede wszystkim kary cielesne oraz kary na honorze. Mogły tu być również przeprowadzane śmiertelne wyroki osób skazanych na ścięcie czy ćwiartowanie.

Śmiertelne egzekucje, jeśli już miały miejsce na rynku, to były przeprowadzane przede wszystkim na zamożniejszych mieszkańcach miasta i miały charakter honorowy. Człowiekowi zgładzonemu na placu przysługiwał godziwy pochówek na miejskim cmentarzu, czyli nie był on usuwany ze wspólnoty chrześcijańskiej, a jego rodzina nie okrywała się hańbą.

Cztery pomorskie miasta zawarte w tytule artykułu nie zostały wybrane bezpodstawnie. Materiały dotyczące miejsc straceń funkcjonujących na terenie Pomorza Zachodniego są niezwykle rzadkie i trudne do odnalezienia, a same szubienice lub pręgierze zostały dawno zniszczone lub zapomniane. Dla trzech ośrodków, tj. Kamienia, Gryfina i Białogardu można w miarę precyzyjnie zlokalizować umiejscowienie obiektów kaźni. Z Wolinem sytuacja przedstawia się o tyle inaczej, iż brak jest źródeł jednoznacznie wskazujących na przeznaczenie jurysdykcyjne wzgórza po dziś dzień nazywanego „Wzgórzem Wisielców”. Jednakże materiał dotyczący tego obiektu jest na tyle interesujący, iż został w niniejszej pracy przytoczony.

Na obrzeżach Wolina znajduje się najbardziej znane po dziś dzień miejsce kaźni z terenów Pomorza Zachodniego. Jednakże z wolińskim miejscem straceń istnieje ten problem, iż poza nielicznymi wzmiankami, jednym pochówkiem, prawdopodobnie związanym z egzekucją przestępcy, oraz utrwaloną w tradycji nazwą „Wzgórze Wisielców” nie istnieje więcej materiałów potwierdzających jego domniemaną funkcję.

O samym Wolinie wiadomo, iż w wiekach IX–XI było jednym z ważniejszych ośrodków handlowych w tej części Europy. Na pewno za takie uważał je w jedenastym stuleciu niemiecki kronikarz i geograf Adam Bremeński. Autor ten pisał o nim, iż możliwe że jest największym miastem Europy i miejscem handlowym dla ludów

Północy<sup>3</sup>. Swój status zawdzięczało przede wszystkim dogodnej lokalizacji, dzięki której szybko osiągnęło przewagę wśród innych portów ówczesnej Europy i stało się ważnym punktem na morskich trasach statków handlowych.

Wolińskie Wzgórze Wisielców jest zlokalizowane na lewym brzegu zatoki Dziwny, w miejscu gdzie łączy się ona z Zalewem Szczecińskim. Samo wzniesienie było użytkowane już w wiekach poprzedzających interesujący autora okres. Na jego północno-zachodnim stoku zachowało się cmentarzysko słowiańskie, zawierające groby ciałopalne i szkieletowe pochodzące z IX–XI w.<sup>4</sup> W dziewiętnastym stuleciu zanotowano tam istnienie 120 kurhanów, z czego po dziś dzień przetrwały 32 mogiły w postaci płaskich kopców. Prawdopodobnie było to miejsce spoczynku pierwszych mieszkańców Wolina, a w kurhanach grzebano przedstawicieli starszyny plemiennej<sup>5</sup>.

Opisy, potwierdzające dla wolińskiego Wzgórza Wisielców funkcję miejsca straceń, są materiałem niezwykle rzadkim. Również narzędzie straceń, które mogło się tam znajdować nie przetrwało do naszych czasów. Jednak utrwalona w tradycji nazwa „Wzgórze Wisielców” może wskazywać, iż oprócz miejsca spoczynku zmarłych Wolinian, wzgórze to mogło mieć również oblicze miejsca straceń. Określenie to z pewnością pochodzi co najmniej z XII w., czyli z czasów, gdy wzgórze nie pełniło już funkcji cmentarza. Analizując to miejsce należy posiłkować się przede wszystkim materiałami pochodzącymi z badań archeologicznych. Na podstawie interpretacji jednego pochówku odkrytego na szczycie powstały hipotezy o rzekomej funkcji jurysdykcyjnej tego obszaru.

Za prawdopodobnym przeznaczeniem Wzgórza Wisielców do celów jurysdykcyjnych mogą przemawiać wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych na wzgórzu przez Eugeniusza Cnotliwego. W ich trakcie na samym szczycie wzniesienia natrafiono na szkielet męski bez głowy, ze śladami pala wbitego między nogi (ryc. 1, 2). Pochówek pochodził z końca XI w., czyli czasów jeszcze przedlokacyjnych. Wiek pochowanego mężczyzny oszacowano na ok. 25 lat<sup>6</sup>. Przypuszcza się, iż na osobniku tym wykonano wyrok dekapitacji, a następnie nabicia głowy na pal. Świadczyć może o tym fakt, iż szczątki mężczyzny wypełniały całą przestrzeń grobową, w której nie było miejsca przeznaczonego na głowę. Ponadto nie została odnaleziona czaszka tego człowieka, która mogła stoczyć się ze zbocza po odpadnięciu ze słupa. Za wnioskiem, iż był to grób przestępcy, przemawia specyficzne ułożenie rąk skazańca. Mianowicie pozycja, w jakiej został on odnaleziony sugeruje jednoznacznie, iż osobnikowi temu związano ręce. Zabieg ten mógł być przeprowadzony jeszcze przed obcięciem jemu głowy, aby ułatwić pracę katu.

Czynności dekapitacji oraz nabicia głowy na pal mogły być podyktowane zabiegami prewencyjnymi, które miały na celu odstraszenie kolejnych potencjalnych przestępców, jak również sponiewieranie ciała opryszka. Zastanawiająca jest jednak

<sup>3</sup> R. Hanncke, *Pommersche Skizzen: Kulturbilder aus der Pommerschen Geschichte*, Stettin 1881, s. 34.

<sup>4</sup> W. Filipowiak, *Wyspa Wolin w prahistorii i we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Z dziejów ziemi wolińskiej*, red. T. Białecki, Szczecin 1973, s. 86.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> E. Cnotliwy, *Wyniki badań archeologicznych badań ratunkowych na Wzgórzu Wisielców w Wolinie w 1959 r.*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 7, 1961, s. 289–290.

tożsamość tak potraktowanej osoby. Wiadomym jest, iż korsarstwo było zajęciem praktykowanym na Bałtyku. Również i niektórzy mieszkańcy Wolina mogli czerpać zyski z rozboju na morzu, napadając na statki skandynawskie. W wyniku takich incydentów, w 1098 r., wyruszył na Wolin Eryk I Eigod, którego celem było poskromienie słowiańskich piratów<sup>7</sup>. Egzekucja mogła zostać więc przeprowadzona na jednym z korsarzy złapanym podczas wyprawy i również za taką tożsamością pochowanej na Wzgórzu Wisielców osobie opowiada się Władysław Filipowiak<sup>8</sup>. Za tym wnioskiem przemawia przede wszystkim lokalizacja grobu. Miejsce złożenia zwłok znajduje się w najwęższym punkcie Wzgórza Wisielców, tuż przy szlaku żeglugowym na Dziwnie. Nie było więc usytuowane przy żadnej z głównych dróg lądowych, a przy głównym szlaku wodnym, jako przestroga dla piratów. Samo pozostawienie głowy na palu było celowym działaniem władz, manifestujących „silną rękę” w obchodzeniu się z rabusiami. Egzekucja przeprowadzona na Wzgórzu Wisielców nie była wydarzeniem jednostkowym. Przykłady ścięcia głowy i wystawienia jej przy szlaku wodnym są znane również z czasów późniejszych, jak np. wydarzenia związane z Klausem Störtebekerem, piratem doby Hanzy (ok. 1401 r.)<sup>9</sup>. Możliwe, iż Wzgórze Wisielców nie było miejscem wszystkich egzekucji przeprowadzanych z wyroku sądu miejskiego, a jedynie tych przeprowadzanych na piratach.

Niestety brak jest większej liczby źródeł historycznych mogących ułatwić scharakteryzowanie wolińskiego Wzgórza Wisielców. Jednak powyższy przykład może sugerować istnienie ciągłości w jego wykorzystywaniu do celów jurysdykcyjno-prewencyjnych. Nie mniej jednak miejsce to zostało dość ciekawie opisane w utworach folklorystycznych. Jedna z legend związanych z Wolinem dotyczy rzekomej szubienicy, istniejącej na wzgórzu jeszcze na początku XIX w.<sup>10</sup> Brak jest zarówno źródeł historycznych jak i archeologicznych, na podstawie których udałooby się potwierdzić istnienie szubienicy na Wzgórzu Wisielców. Owa legenda powstała prawdopodobnie w celu nadania samemu miejscu „złej aury” i nieprzyjaznego charakteru.

Więcej informacji można odnaleźć na temat miejsca straceń funkcjonującego w położonym niedaleko od Wolina Kamieniu. Co jest znamienne, miasto to po raz pierwszy występuje w źródłach w 1124 r., czyli podczas misji Ottona z Bambergu i od razu jest określone jako stolica księżęca<sup>11</sup>. Charakteryzując miejsce straceń należy przybliżyć parę kwestii dotyczących historii sądownictwa w ośrodku.

Akt lokacji Kamienia nastąpił w XIII stuleciu, a dokładnie w 1274 r. Ratusz, czyli miejsce zarówno funkcjonowania władzy miejskiej, jak i odbywających się posiedzeń sądowych, został zbudowany w XIV w. O samym ratuszu wiadomo, iż w jego najstarszej, wschodniej części znajdowała się sala, gdzie tłumy widzów mogły

<sup>7</sup> W. Filipowiak, *Wolin-Vineta: wykopaliska zatopionego miasta*, Rostock-Stralsund 1986, s. 24.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> J. Buczyńska, *Przeklęty zamek na Wzgórzu Wisielców*, [w:] W krainie Gryfitów: Podania, legendy i baśnie Pomorza Zachodniego, oprac. S. Świrko, Poznań 1986, s. 145–147.

<sup>11</sup> W. Filipowiak, *Początki Kamienia Pomorskiego*, „Szczecin. Miesięcznik Pomorza Zachodniego”, nr 4–5 (7–8), 1958, s. 8–12.

oglądać rozprawy sądowe<sup>12</sup>. Fakt ten dowodzi niezbitcie publicznego charakteru procesów karnych. Sądownictwo nie leżało jeszcze mimo wszystko w rękach władz miejskich, a w kompetencjach urzędnika ksiązęcego, który to w imieniu panującego sprawował jurysdykcję. Dopiero XVI w. przyniósł pewne zmiany w kwestii sądownictwa. Wtedy to książę Bogusław X ustanowił burmistrzem ówczesnego urzędnika ksiązęcego, Hansa Hake<sup>13</sup>. Pomimo tych zabiegów nie można jednoznacznie określić jak wielką swobodę w sprawowaniu jurysdykcji otrzymała wtedy rada miejska. Prawdopodobnie za uzyskanie tego przywileju miano również płacić księciu 30 guldenów rocznie<sup>14</sup>.

Przełomowy w dziejach Kamienia okazał się rok 1587. W roku tym książę Jan Fryderyk przekazał całe sądownictwo radzie miejskiej. W swoich kompetencjach zostawił wyłącznie sprawy dotyczące osób szlacheckie urodzonych<sup>15</sup>. Powyższe informacje ukazują w przybliżeniu, jak długo mogło czekać lokowane na prawie niemieckim miasto na wyzwolenie się spod ksiązęcej władzy i skupienie władzy sądowniczej w swych rękach. Innym przykładem może być Stargard, gdzie dopiero w 1409 r. uprawnienia sądowe zostały przekazane Radzie Miejskiej w zamian za pewną sumę pieniędzy potrzebną księciu Bogusławowi VIII<sup>16</sup>.

W charakterystyce kamieńskiego miejsca straceń niezwykle ważny jest fakt położenia samego miasta. Ośrodek ten, znajdujący się w północnej części Pomorza Zachodniego nad Zalewem Kamieńskim (ryc. 3), był często w przeszłości narażony na łupieżcze najazdy piratów. Sytuacja taka mogła więc skutkować umiejscowieniem szubienicy tuż nad wodą, czyli przy głównym szlaku wodnym. Znajdowała się ona na Szubienicznej Łące, tuż obok przeprawy i promu<sup>17</sup>. Niestety nie jest nic wiadomo na temat dokładniejszej lokalizacji tego miejsca. Na podstawie planu umieszczonego w dziele Barrana<sup>18</sup> (ryc. 4), można przypuszczać, iż cierpięga znajdowała się bądź nad Zatoką Karpinką bądź też nad Promną. Jeśli by przyjąć charakter prewencyjny nadany temu obiektowi straceń, to bardziej prawdopodobne wydaje się jego umiejscowienie na północ od miasta, czyli wyeksponowanie w kierunku Zalewu Kamieńskiego.

Opisane powyżej miejsce straceń nie było jednak ani jedynym ani głównym obiektem tego typu w Kamieniu. Prawdopodobnie służyło przede wszystkim do przeprowadzania wyroków wykonywanych na korsarzach. Główne miejsce straceń zaopatrzone w szubienicę, tudzież sąd karny miasta znajdował się nad groblą przy tak zwanej „Dziurze oprawcy” – „*Schinderkuhle*”<sup>19</sup>. Sam moment wzniesienia tego narzędzia można łączyć z zaznaczonym powyżej przekazaniem sądownictwa w 1587 r. Dokładna lokalizacja samego miejsca jest również niemożliwa z powodu braku materiałów źródłowych jak i samego obiektu.

<sup>12</sup> R. Spuhrmann, *Geschichte der Stadt Cammin i. Pommern und des Camminer Domkapitels*, Cammin i Pom. 1924, s. 21–22.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 23–24.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>16</sup> H. Lesiński, *Zarys dziejów Stargardu od XIII do końca XVIII w.*, [w:] *Z dziejów ziemi stargardzkiej*, red. B. Dopierała, Poznań 1969, s. 106.

<sup>17</sup> R. Spuhrmann, *Geschichte ...*, op.cit., s. 29.

<sup>18</sup> F.R. Barran, *Städte – Atlas: Pommern, Leer–Rautenberg* 1989, s. 38.

<sup>19</sup> R. Spuhrmann, *Geschichte ...*, op.cit., s. 29.

Fakt istnienia w Kamieniu dwóch miejsc o przeznaczeniu egzekucyjnym może świadczyć o dobrej organizacji bezpieczeństwa oraz o rzetelnym wykonywaniu obowiązków przez miejski wymiar sprawiedliwości. W skutek działań wojennych prowadzonych podczas wojny trzydziestoletniej miasto to bardzo ucierpiało. Spustoszenia doprowadziły do wzrostu przestępczości w Kamieniu. Z tych czasów przetrwały dwa wyroki Rady Miejskiej skazujące na śmierć. Oba miały miejsce w 1632 r., czyli w czasie działań wojennych. Otóż 29 listopada został ścięty Carsten Starke za dokonanie zabójstwa, a 22 grudnia ta sama kara spotkała J. Wendlanda za identyczne przestępstwo<sup>20</sup>.

Kolejnym miastem Pomorza Zachodniego posiadającym obiekt straceń jest Gryfino. Poza samą lokalizacją szubienicy możliwe jest również bliższe zapoznanie się z działalnością mistrza katowskiego rzemiosła żyjącego w tym mieście.

Prawdopodobnie siedziba mistrza, czyli katownia, znajdowała się przynajmniej od 1639 r. przy Bau Strasse (obecna ul. Niepodległości). Wiadomo jest również, iż posiadał on w swym uposażeniu stodołę zlokalizowaną przy Bramie Szczecińskiej (Stettiner Thor) oraz otrzymał od Rady Miejskiej wydzielone miejsce dla łódki na przystani nad rzeką Regalicą<sup>21</sup> (ryc. 5). W pobliżu samej Bramy Szczecińskiej znajdowała się ulica Wall Strasse, której przeznaczeniem było przede wszystkim umożliwienie straży patrołowanie miasta od wewnętrznej strony murów miejskich. W zamierzonych czasach funkcjonowało jeszcze jedno, nadane tylko przez miejscową ludność określenie tej drogi. Została ona przezwana „Schinderweg”, czyli „Droga oprawcy”. Przyczyną powstania takiej nazwy był fakt, iż właśnie tędy można było dostać się do włości kata<sup>22</sup>. Wszystkie wymienione powyżej lokalizacje znajdują się na planie M.F. Schwadtkena z 1724 r., do którego stosowny opis załączył F. Hayn (ryc. 6). Niestety źródło to nie dostarcza informacji na temat istnienia w Gryfinie pręgierza na rynku. Również na żadnej z pozostałych map nie można odnaleźć tego obiektu.

Zwykle siedziba mistrza katowskiego rzemiosła znajdowała się poza murami miejskimi, gdyż zawód ten uważany był za niegodny i unikano jego przedstawicieli<sup>23</sup>. Umiejscowienie w Gryfinie siedziby „małodobrego” w obrębie granicy miasta nie jest jednak przypadkiem odosobnionym. Również w Stargardzie dom kata znajdował po wewnętrznej stronie murów<sup>24</sup>.

W wyniku analiz planu zamieszczonego w *Das Stadtbild von Greifenhagen* można wysunąć wnioski o dokładnej lokalizacji miejsca straceń. Szubieniczne Wzgórze funkcjonujące w Gryfinie znajdowało się na południowy wschód od miasta. Autor pracy przybliżając położenie miejsca straceń dodał, iż znajdowało się ono na wzgórzu, niedaleko strzelnicy oraz ogrodu różanego<sup>25</sup>. Biorąc te informacje pod uwagę przy rozpatrywaniu planu autorstwa M. F. Schwadtkena można zauważyć,

<sup>20</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>21</sup> F. Hayn, *Das Stadtbild von Greifenhagen*, Stettin 1930, s. 52.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>23</sup> Z. Góralski, *Encyklopedia godności i urzędów w dawnej Polsce*, Warszawa 1988, s. 62; Por. również: M. Trzciniński, *Miecz katowski, pręgierz, szubienica: Zabytki jurysdykcji karnej na Dolnym Śląsku (XIII XVIII w.)*, Wrocław 2002, s. 241–241; S. Wrzesiński, *Krwawa profesja: Rzecz o katach i ich ofiarach*, Kraków 2006, s. 45.

<sup>24</sup> W. Konopka, *Lokalizacja wybranych obiektów związanych z prawem karnym w Stargardzie od XIII do XVIII wieku*, „Stargardia”, t. 6, 2011, s. 164.

<sup>25</sup> F. Hayn, *Das Stadtbild ...*, op.cit., s. 24.

że w pobliżu wymienionych lokalizacji biegnie *Bergweg*, czyli „Górska Droga”. Nazwa tego traktu może mieć bezpośredni związek z jedynym znajdującym się w pobliżu wzniesieniem, czyli prawdopodobnym miejscem usytuowania szubienicy. Mimo, iż Galgenberg nie został zaznaczony na tym planie, to wymienione powyżej dane wskazują poszukiwane miejsce. Nie są to jednakże jedyne materiały mogące przyczynić się do dokładnego zlokalizowania miejsca kaźni w Gryfinie.

Dokładną lokalizację miejsca straceń wskazują litografie datowane na około połowę XIX w. Mianowicie ukazują one Gryfino właśnie z jego szczytu (ryc. 7, 8). Grafiki te przyczyniły się więc bezpośrednio do uchwycenia lokalizacji gryfińskiego miejsca kaźni. Mimo iż pochodzą one z okresu, w którym miejsce straceń już nie funkcjonowało, to zamieszczenie ich poglądowo w niniejszej pracy jest zabiegiem jak najbardziej koniecznym przy próbie zlokalizowania obiektu straceń. W miejscu tym można jeszcze dodać, iż w XX w. Szubieniczne Wzgórze zostało nazwane „Górką Miłości” lub „Górą Spotkań”.

Kolejnym i zarazem ostatnim przedstawionym w niniejszej pracy pomorskim miastem posiadającym w przeszłości swe własne miejsce kaźni jest Białogard. Gród nad Parsętą został włączony do terytorium Pomorza Zachodniego przez Bogusława IV w 1289 r., a sama lokacja miasta na prawie lubeckim miała miejsce dziesięć lat później<sup>26</sup>. Ośrodek ten pozostawał do 1648 r. w granicach Księstwa Szczecińskiego.

Warto zaznaczyć, iż istnienie miasta jest związane ze znajdującym się wcześniej na tym terenie założeniem grodowym. W późniejszych czasach, już po lokacji, miasto to gościło przez pewien okres księcia Wacława IV, co może świadczyć o tymczasowym wzroście jego politycznego znaczenia jako książęcej siedziby. Po powyższym opisie widać więc, iż nie był to ośrodek niskiej rangi, zwłaszcza że w roku 1307 otrzymał on prawo składu na wszystkie towary oraz z czasem został przyjęty do Hanz<sup>27</sup>.

W celu ustalenia położenia białogardzkiego miejsca kaźni niezwykle pomocne są nazwy własne konkretnych konstrukcji znajdujących się na terenie miasta. Przydatne są przede wszystkim nazwy dwóch mostów przerzuconych przez Parsętę. Pierwszy z nich to tzw. *Galgenbrücke* nad Kanałem Ulgi na ulicy Lutyków (*Koppelweg*)<sup>28</sup>. Nazwę tę można tłumaczyć jako „Szubieniczny Most” i zapewne tędy prowadzono skazańców na egzekucję na miejsce straceń. Sama Szubieniczna Góra znajdowała się przy drodze z miasta do Połczyna (ryc. 9, Mapa 1). Podobno do 1670 r. służyła nie tylko sądownictwu miejskiemu, ale także Urzędowi Dóbr Skarbowych. Instytucja ta sprawowała własną, oddzielną od miejskiej, jurysdykcję nad przestępcami skarbowymi, a wyroki jej sądów były wykonywane właśnie na opisywanym obszarze kaźni<sup>29</sup>. Bezpośredni związek z miejscem straceń ma prawdopodobnie umiejscowienie więzienia w Bramie Wysokiej (zwanej też Połczyńską). Otóż brama ta, jak sama nazwa wskazuje, została wybudowana na wymienionej powyżej drodze. Nasuwa się tutaj widoczne podobieństwo do sytuacji z miasta Stargard, gdzie władze

<sup>26</sup> B. Popielas-Szultka, *Początki lokacyjnego Białogardu*, [w:] Białogard przez wieki, red. A. Wirski, Koszalin 2000, s. 29.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>28</sup> A. Chludziński, *Nazewnictwo Białogardu*, [w:] Białogard 1299–1999: studia z dziejów miasta, red. B. Polak, Koszalin–Białogard 1999, s. 62.

<sup>29</sup> W. Łysiak, *Folklorystyczny wizerunek ziemi białogardzkiej*, [w:] Białogard przez wieki, op.cit., s. 175.

miasta zastosowały podobne rozwiązanie odnośnie lokalizacji więzienia względem miejsca kaźni.

Nazwa drugiego białogardzkiego mostu nie była o tyle związana z miejscem egzekucji co raczej z miejscem wykonywania tortur. Zwał się on *Hexenbrücke*, czyli „Most Czarownic” i najprawdopodobniej nazwa ta wynikała z faktu prowadzenia tędy do katowni, znajdującej się poza murami miejskimi, osób podejrzanych o czary<sup>30</sup>. Jak wiadomo, katownia była nie tylko siedziba kata, ale również miejscem, gdzie przeprowadzano tortury, pomniejsze kary cielesne, a niekiedy i egzekucje. W przypadku Białogardu brakuje źródeł pisanych, mogących wskazać konkretne rodzaje wykonywanych tam kar lub tortur. Jednakże katownie tę można uznać za jedno z miejsc kaźni Białogardu.

Określenie mostu mianem *Hexenbrücke* mogło być związane z jeszcze jednym wydarzeniem, związanym bezpośrednio z przeprowadzaniem kar. Mianowicie most ten mógł być miejscem wykonywania „sądów bożych”, wynikłych w sytuacji gdy w drodze postępowania śledczego nie udało się jednoznacznie stwierdzić winy podejrzanej kobiety. Mógł zostać wtedy postanowiony „sąd boży” skazujący osobę na poddanie „próbie wody”. Test ten polegał na wrzuceniu do wody skrępowanego człowieka i sprawdzeniu czy ten wypłynie na powierzchnię za sprawą diabelskich sztuczek, co jednoznacznie wskazywałoby na winę. Sądzona kobieta swą niewinność udowodniłaby tylko w przypadku gdyby poszła na dno. Przeważnie miejscem odbywania się tychże sprawdzianów były właśnie mosty. Pomimo, że nie ma źródeł wskazujących konkretnie na wykonywanie takich praktyk w Białogardzie, to nie można jednoznacznie stwierdzić, iż nie miały one w ogóle miejsca.

Kończąc artykuł poświęcony wybranym miejscom straceń Pomorza Zachodniego należy poczynić w tym miejscu następujące uwagi. Mianowicie temat ten nie był do tej pory głębiej opracowywany przez badaczy. Opisanie powyżej obiekty kaźni nie były prawdopodobnie jedynymi, jakie funkcjonowały w tych ośrodkach. Możliwe, iż zarówno Wolin jak i Kamień, Gryfino czy Białogard mogły posiadać np. pręgierz zlokalizowany na rynku. Idąc za przykładem badaczy obiektów śląskich<sup>31</sup>, w regionie Pomorza Zachodniego można przeprowadzić jeszcze wiele pionierskich badań odnośnie tej tematyki. Jest to z pewnością ciekawy i ważny aspekt historii tych miast, gdyż miejsca te są jednymi z podstawowych, obok przekazów i rozporządzeń prawnych, źródłami dotyczącymi jurysdykcji karnej funkcjonującej w danym ośrodku.

Nie ulega wątpliwości, że w przyszłości powinny zostać podjęte działania mające na celu uchwycenie miejsc usytuowania szubienic oraz pręgierzy. Jest to przede wszystkim szansa dla archeologii. Jednak nie tylko w aspekcie lokalizacyjnym miejsc straceń mogą przysłużyć się wykopaliska archeologiczne. Gdyby badania zostały przeprowadzone na średniowiecznych i nowożytnych miejscach egzekucji, to mogłyby dostarczyć nowych źródeł pomocnych w kwestii analizy sądownictwa i wyroków wykonywanych w danym mieście.

Zaprowadzenie ładu i porządku w mieście było z pewnością celem rady miejskiej Kamienia, gdyż po przejściu przez nią sądownictwa w 1587 r. zostało ustanowione

<sup>30</sup> A. Chludziński, *Nazewnictwo ...*, op.cit., s. 63.

<sup>31</sup> Zob. M. Trzciniński, *Miecz...*, op.cit.; S. Wrzesiński, *Pomniki bólu i śmierci: Zabytki dawnego prawa na ziemiach polskich*, Zakrzewo 2009.



nowe miejsce pod sąd karny i szubienicę. Miejsca straceń były więc widocznym atrybutem siły władz danego ośrodka. Rada będąc gwarantem bezpieczeństwa pozyskiwała zaufanie mieszkańców, ułatwiając tym samym nowym osadnikom podjęcie decyzji o zamieszkaniu w mieście.

Zarysowane w niniejszej pracy miejsca straceń były z pewnością elementem niezbędnym w rozwijającym się miejskim systemie karnym. Obiekty kaźni zwykle ustawiano w dobrze widocznym miejscu, co było zabiegiem celowym. Pozwalało to nie tylko na przyglądanie się egzekucji szerszemu gronu ludzi, ale również miało cel prewencyjny. Pozostawienie zwłok na widoku przez dłuższy czas miało na celu odstraszać potencjalnych przestępców. Działanie takie nie mogło być przeprowadzone w mieście ze względów sanitarnych, gdyż gnijące ciała mogłyby stać się źródłem epidemii.

W przeciwieństwie do obiektów z Gryfina i Białogardu, zarówno w Wolinie, jak i w Kamieniu narzędzia kaźni zostały usytuowane przy głównym szlaku wodnym. Wybranie takiego miejsca na lokalizację miejsca straceń może świadczyć, iż głównym zagrożeniem dla tych miast były napady rabunkowe dokonywane przez korsarzy. Możliwe również, że taka lokalizacja była wyrazem przeznaczania danego obiektu pod konkretną grupę przestępców. W Kamieniu miejsc straceń były dwa, co przemawia za tym, iż jedno z nich było przeznaczone dla piratów, a drugie pozostałych złoczyńców. Możliwe, że również w Wolinie znajdowało się jeszcze jedno, do tej pory nie odnotowane miejsce przeprowadzanych egzekucji. Wniosek z tego nasuwa się taki, iż rozmieszczenie szubienic zależało od lokalizacji oraz charakteru zagrożenia konkretnego ośrodka.

Funkcji miejsc straceń nie można ograniczać wyłącznie do kwestii egzekucyjnej i zapobiegawczej. Wielu badaczy potwierdza, iż publiczne wyroki służyły również jeszcze jednemu celowi, a mianowicie „rozrywce”. Egzekucje takie posiadały mianowicie charakter widowiskowy oraz przyciągały tłumy gapiów żądnych darmowej rozrywki i wizualizacji zwycięstwa prawa nad bezprawiem, dobra na złem<sup>32</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe informacje można stwierdzić, iż miejsca straceń w Wolinie, Kamieniu, Gryfnie i Białogardzie mogły posiadać szerokie zastosowanie. Publiczne przeprowadzanie kar czy np. ceremonie związane z wypędzeniem przestępcy z miasta mogły wpływać na rytm życia mieszkańców. Obiekty kaźni były nie tylko obiektem charakterystycznym w wizerunku średniowiecznego miasta, ale także elementem niezbędnym do jego prawidłowego funkcjonowania.

<sup>32</sup> J. Drabina, *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV w.*, Wrocław 1998, s. 93–94.

## Zusammenfassung

Erfassungsversuch der Lage der ausgewählten Objekte in Zusammenhang mit Strafrecht in Wolin (Wollin), Kamień (Kammin), Gryfino (Greifenhagen) und Białogard (Belgard)

Die Christianisierung der pommerschen Gebiete im 12. Jh. und die Lokation der Städte nach deutschem Recht setzten in Hinterpommern einen Umwandlungsprozess in Gang. Der Wandel vollzog sich u. a. im Rechtssystem der Städte, weil ein neues Gesetzbuch eingeführt und die Strafvollstreckung geändert wurde.

Jede Stadt, die die westliche Rechtsordnung annahm und deren Gerichte sich daran orientierten, musste alle unabdingbaren Instrumente zur Urteilsvollstreckung besitzen. Nicht anders sah die Strafgerichtsbarkeit in Wollin und Kammin aus.

In Wollin befindet sich der bis zum heutigen Tag bekannteste Galgenberg aus den Gebieten Hinterpommerns. Der Berg befindet sich am linken Ufer der Bucht, wo der Fluss Dievenow (poln. Dziwna) in das Stettiner Haff mündet.

Für die angebliche strafrechtliche Funktion des Galgenbergs sprechen Ergebnisse der Ausgrabungen auf dem Hügel. Während der Arbeiten stieß man auf ein geköpftes männliches Skelett mit Spuren eines Pfahls zwischen den Beinen. Der Mann wurde wahrscheinlich entköpft und sein Kopf wurde danach als Warnung für die anderen aufgespießt. Die Pfählung blieb jedoch kein Einzelfall, denn ein weiterer Fall von einer ähnlichen Hinrichtung fand um 1401 statt.

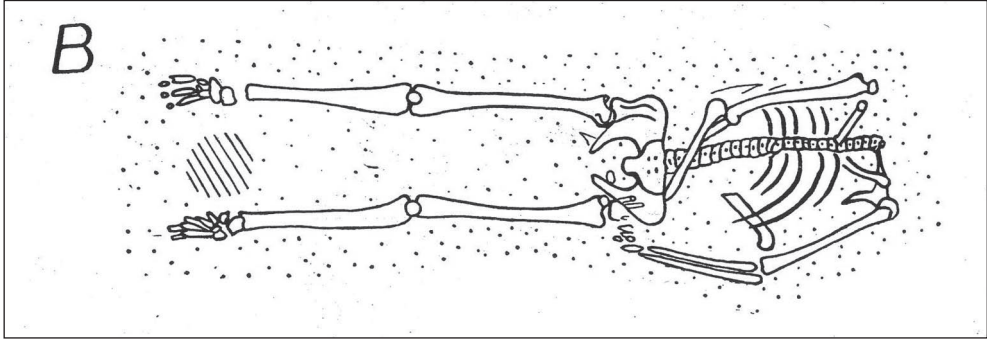
Die Stadt Kammin hatte zwei Hinrichtungsstätten, wobei eine mit der Übertragung der richterlichen Zuständigkeit vom Fürsten Johann Friedrich auf den Stadtrat im Jahre 1587 zusammenhängt. Nach diesem Ereignis wurden eine Hinrichtungsstätte in Form eines Galgens sowie das städtische Gericht am Schutzdeich bei der sogenannten Schinderkuhle errichtet. Die zweite Hinrichtungsstätte, die wahrscheinlich älter als die oben genannte war, lag an der Galgenwiese, gleich neben dem Übergang und Fähre (entweder an der Karpinkabucht oder an der Promna)

Der nächste Ort, der über die entsprechenden Hinrichtungsinstrumente verfügte, war Greifenhagen. Der Galgenberg in dieser Stadt befand sich südöstlich von der Stadt, auf einer Anhöhe, unweit vom Schießplatz und dem Rosengarten. Die Stadt zahlte auch die Dienste eines Henkers, dessen Sitz also Henkershaus sich spätestens seit 1639 in der Bau Strasse (heute ul. Niepodległości) befand.

Der Belgarder Galgenberg befand sich auf dem Weg aus der Stadt nach Bad Polzin. In einem direkten Zusammenhang zu der Hinrichtungsstätte steht wahrscheinlich die Errichtung eines Gefängnisses im Hohen Tor (auch Polziner Tor genannt). Außerdem befand sich in Belgard eine Hexenbrücke und dieser Name stammt daher, dass man auf diesem Wege Personen zum Henkershaus führte, die man der Hexerei verdächtigte. Wie bekannt war das Henkershaus nicht nur der Sitz des Henkers sondern auch ein Ort, wo man gefoltert, körperliche Züchtigungen und manchmal sogar Hinrichtungen durchgeführt hatte.

Die in dieser Arbeit angerissenen Hinrichtungsstätten waren sicherlich ein unabdingbares Element in dem wachsenden städtischen Strafsystem. Die Hinrichtungsobjekte wurden üblicherweise an einem gut sichtbaren Platz ausgestellt. Dies war beabsichtigter Effekt von einem Präventions- und „Schaustell“- charakter.

Folterinstrumente waren nicht nur für das Bild einer mittelalterlichen Stadt charakteristisch sondern auch unabdinglich für deren Funktionieren. Der Stadtrat als Sicherheitsgarant gewann das Vertrauen der Einwohner und erleichterte somit den neuen Siedlern die Entscheidung sich in der Stadt niederzulassen. Die Hinrichtungsobjekte waren also sichtbare Machtattributte des entsprechenden Machtzentrums.



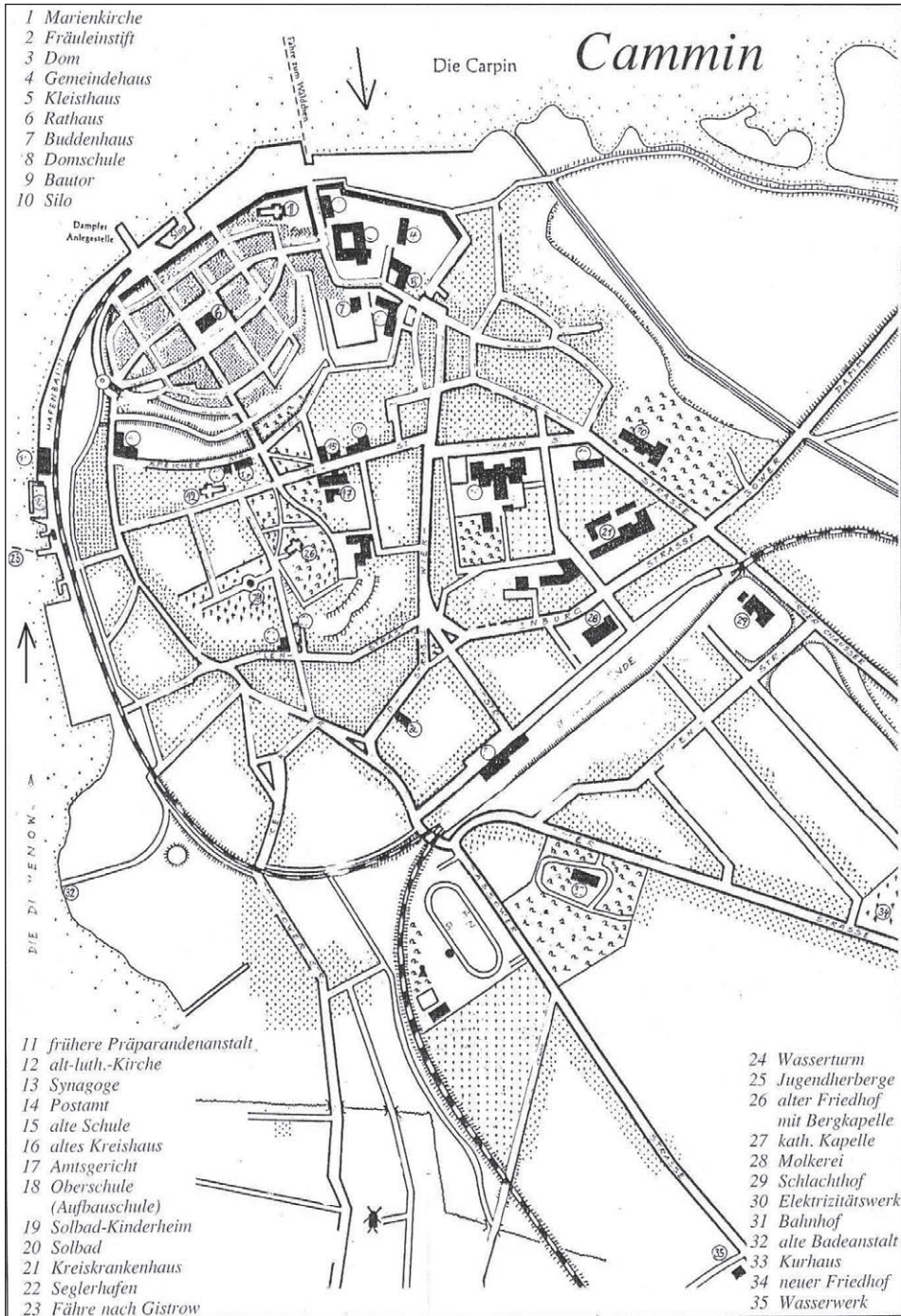
Ilustr. 1. Fragment rysunku przedstawiającego Grób nr 1 z wolińskiego Wzgórza Wisielców, który to zawierał szkielet pozbawiony głowy. Źródło: E. Cnotliwy, *Wyniki badań archeologicznych badań ratunkowych na Wzgórzu Wisielców w Wolinie w 1959 r.*, „Materiały Zachodniopomorskie”, T. VII, Szczecin 1961, ryc. 3, s. 188.



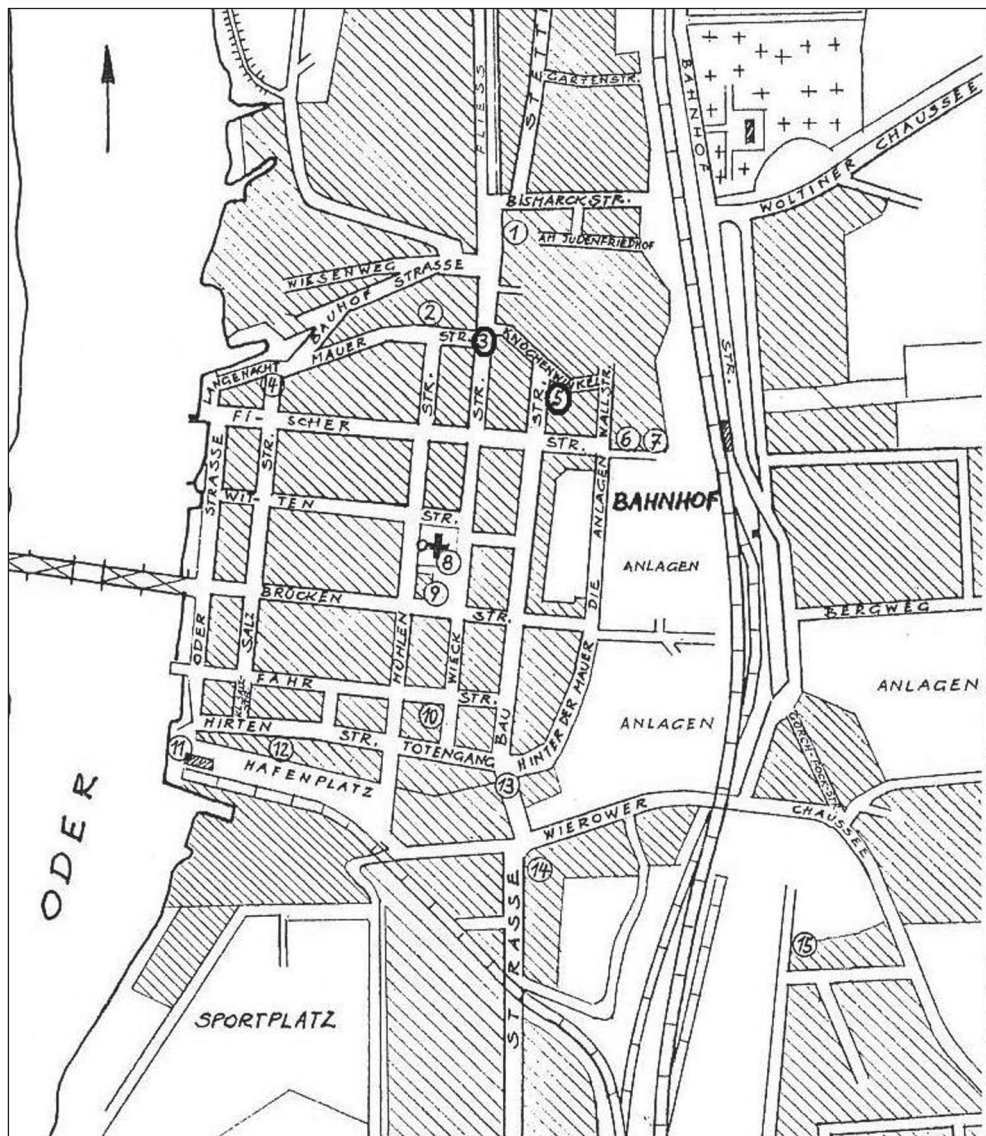
Ilustr. 2. Zdjęcie ukazujące szkielet pozbawiony głowy, odnaleziony na Wzgórzu Wisielców. Źródło: Ze zbiorów Muzeum Regionalnego im. Andrzeja Kaubego w Wolinie.



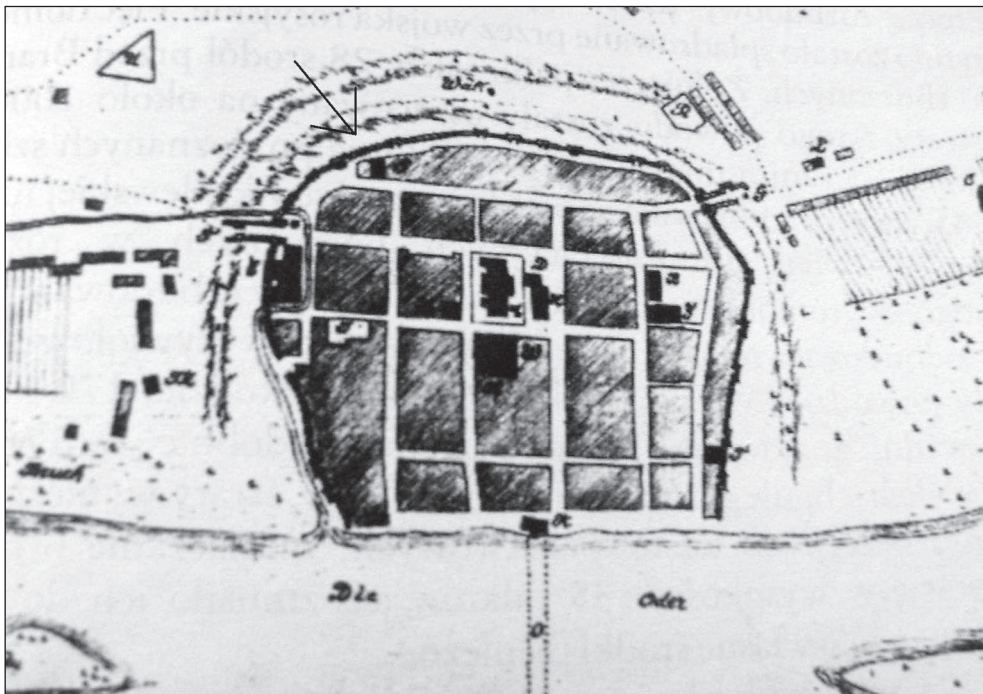
Ilustr. 3. Widok miasta Kamień. Źródło: R. Spuhrmann, *Geschichte der Stadt Cammin i. Pommern und des Camminer Domkapitels*, Cammin i Pom. 1924, I tabl.



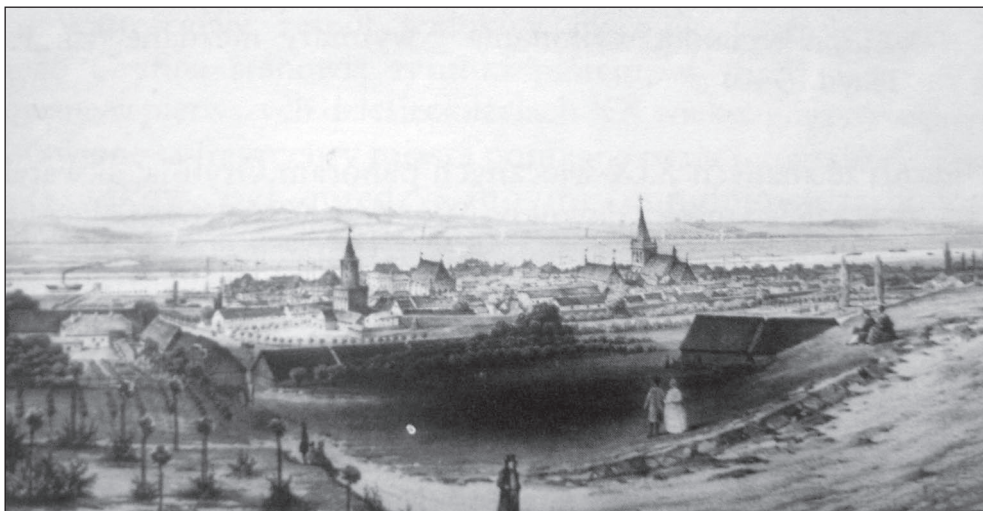
Ilustr. 4. Widok miasta Kamień z Atlasu Barrana (fragment). Strzałkami oznaczono przypuszczalne lokacje szubienicy. Źródło: F. R. Barran, *Städte - Atlas: Pommern*, Leer - Rautenberg 1989, Cammin, s. 38.



Ilustr. 5. Fragment planu Gryfina z Atlasu Barrana. Numerem 5 oznaczona została Katowia, a numerem 3 - Brama Szczecińska. Źródło: F. R. Barran, *Städte - Atlas: Pommern*, Leer - Rautenberg 1989, Greifenhagen, s. 56.

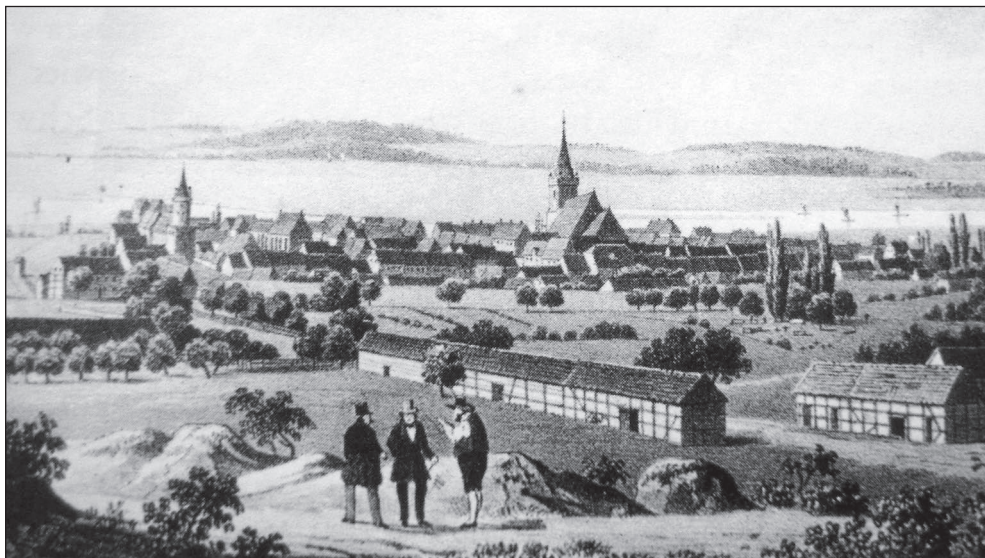


Ilustr. 6. Fragment planu Gryfina autorstwa M. F. Schwadtke. Strzałką oznaczona została Katownia. Źródło: L. Turek – Kwiatkowska, *Pod panowaniem szwedzkim i pruskim*, [w:] *Dzieje Gryfina i okolic*, red. P. Kołosowski, Gryfino 2005, ryc. 2, s. 97.

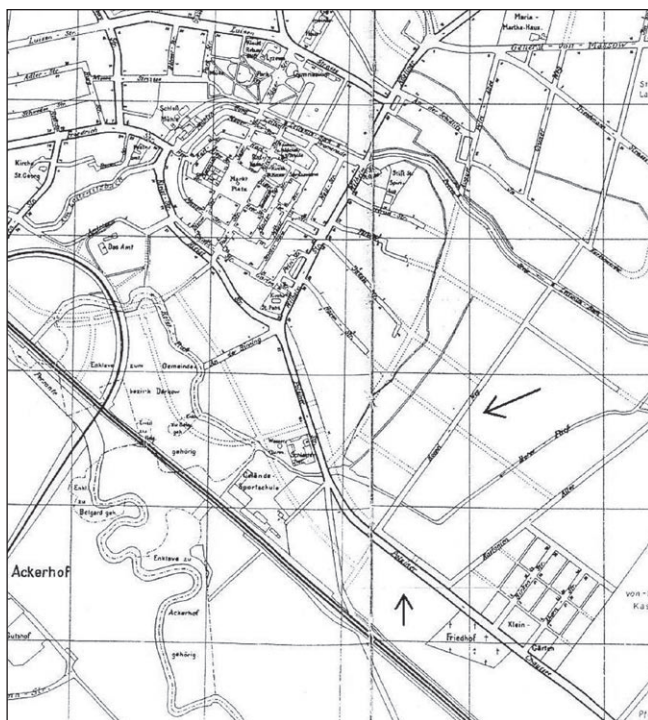


Ilustr. 7. Litografia ukazująca Gryfino ze Wzgórza Wisielców. Źródło: E. Gwiazdowska, *Gryfino w świetle źródeł ikonograficznych*, [w:] *Dzieje Gryfina i okolic*, red. P. Kołosowski, Gryfino 2005, ryc. 6, s. 309.

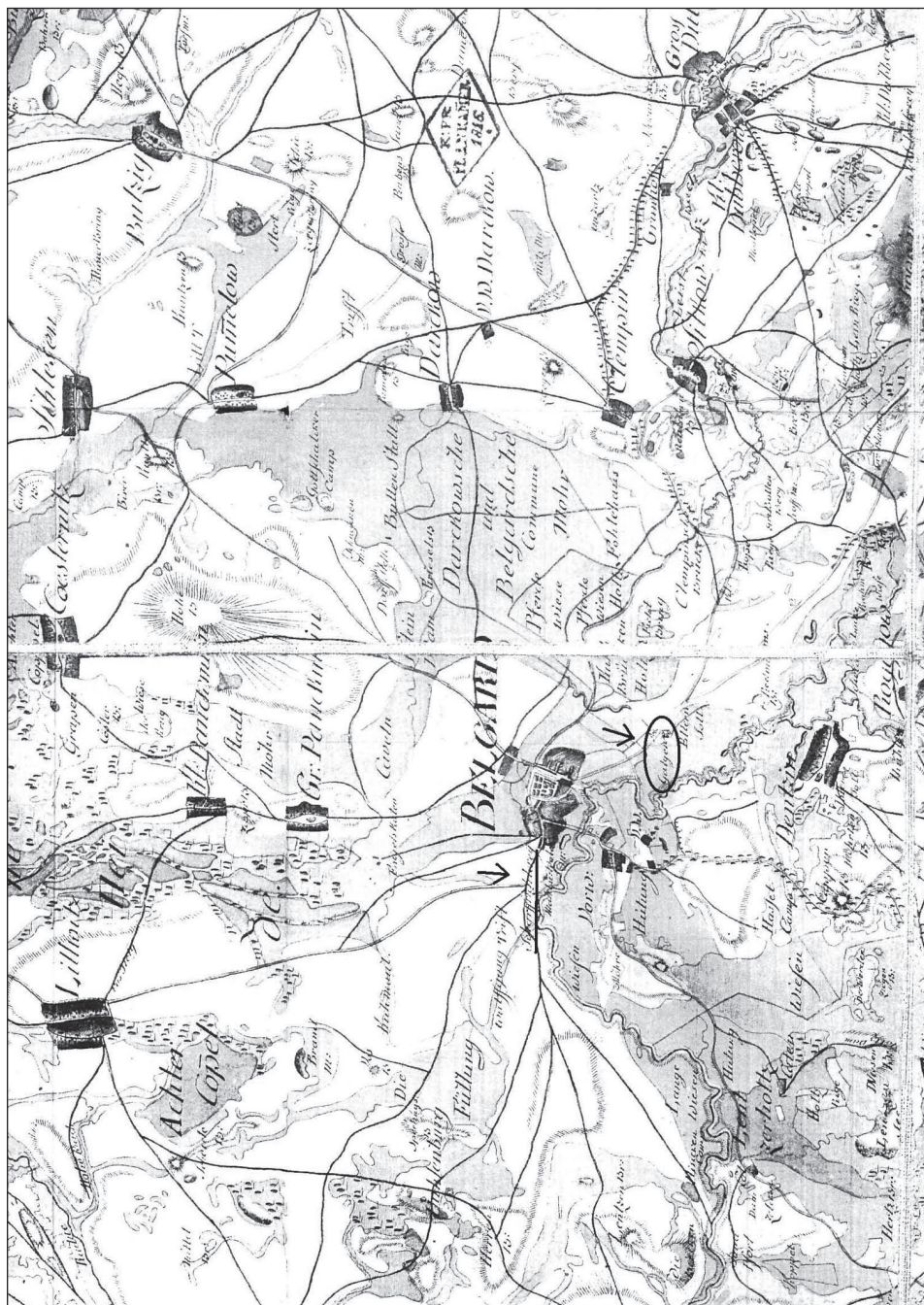




Ilustr. 8. Fragment litografii ukazującej Gryfino ze Wzgórza Wisielców. Źródło: E. Gwiazdowska, *Gryfino w świetle źródeł ikonograficznych*, [w:] *Dzieje Gryfina i okolic*, red. P. Kołosowski, Gryfino 2005, ryc. 5, s. 309.



Ilustr. 9. Fragment planu Białogardu z *Atlasu Barrana* z zaznaczoną drogą na Połczyn oraz ul. Lutyków (Koppel – Weg). Źródło: F. R. Barran, *Städte – Atlas: Pommern, Leer – Rautenberg* 1989, Belgard, s. 32–33.



Mapa 1. Fragment planu nr 15 Belgard z oznaczonym Wzgórzem Wisielców oraz Katownia znajdującą się poza miastem. Źródło: Belgard nr 15 [w:] Schmettausche Karte vom Pommern (um 1780), 1: 50 000 Maßstab, Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern Herausgegeben von Franz Engel, Zbiory Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, Czyt. Kartograficzna, C III – 566, K nr 183/68, Szczecin.